

GŁOS LUBELSKI

GAZETKA FISMO CODZIENNE

Przedpłata:

	w Lublinie	na prowincji
miesięcznie	Mk. 50.—	Mk. 60.—
kwartalnie	150.—	180.—
półrocznie	300.—	360.—
rocznie	600.—	720.—

ADRES
Redakcji i Administracji:
ul. Kościuszki № 10.

za wiersz nonparelowy lub jego miejsce:
przed tekstem I. strona — Mk. 6.—, III. strona poza tekstem — mk. 5.—
w tekście II i III strona — Mk. 10.—, po tekście IV strona — mk. 5.50,
nekrologi Mk. 4.00, nadesłane Mk. 10.—
Drobne ogłoszenia — 1 mk. za wiersz, za powtórzenie 50 %
Załączniki za każde 100 egzemplarzy 8 mk. i porto pocztowe.

Redakcja otwarta od godz. 10-ej rano do 2-ej popoł.

Administracja otwarta od godz. 9-ej rano do 6-ej wiecz.

TELEGRAMY.

Grecja przeciw koalicji.

Wybór Konstantyna na króla greckiego. — Konstantyn zwolennikiem państw centralnych. — Francja cofa swą pomoc finansową Grecji.

LION. 12.12. (Pat.) Rząd grecki zakomunikował królowi Konstantynowi wynik plebiscytu, który stanowi zaproszenie ludu do objęcia przez króla tronu i kontynuowania Jego wysokich funkcji.

ATENY 11.12. (Pat.) Francuski minister pełnomocny wręczył prezydentowi gabinetu Rallisowi notę zawierającą zawiadomienie o cofnięciu przez Francję pomocy finansowej dla Grecji w razie objęcia tronu przez króla Konstantyna.

PARYŻ 11.12. (Pat.) Były wódz naczelny armii koalicyjnej na wschodzie ogłasza w przeglądzie politycznym Izby Deputowanych artykuł, w którym opisuje działalność króla Konstantyna na korzyść mocarstw centralnych podczas wojny.

Kłeska komunistów w Petersburgu.

LION 12.12. (Pat.) Według informacji z Helsingsforsu: przy wyborach robotniczych w Petersburgu, komuniści ponieśli klęskę. Wybrano bowiem 72 proc. delegatów niekomunistycznych, a tylko 28 proc. bolszewików.

Stan wojenny i sądy doraźne w Irlandji.

LONDYN. 12.12. (Pat.) W Izbie Gmin oświadczył Lloyd George, że rząd postanowił dać listy żelazne delegatom sinfeinistów w celu umożliwienia im odbycia konferencji z członkami rządu w sprawie sytuacji w Irlandji. Następnie zakomunikował, że w niektórych okręgach Irlandji wprowadzony będzie stan wojenny i sądy doraźne.

LONDYN. 12.12. (Pat.) W Irlandji w hrabstwie Corck, Tipperary i Limerick ogłoszono stan wojenny.

Plebiscyt na Śląsku Górnym ma być odroczony.

BYTOM. 12.12. (Pat.) Według depeszy z Paryża kwestja Śląska Górnego będzie 14 i 15 b. m. przedmiotem obrad Rady Ambasadorów. Odpowiedź niemiecka na notę Anglii w sprawie głosowania miała być wręczona Lloyd George'owi w niedzielę. — **Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że plebiscyt zostanie odroczony do wiosny.**

Bolszewicy uwolnili posła Tytusa Filipowicza.

WARSZAWA 12.12. (Pat.) W Ministerstwie Spraw Zagranicznych wiceminister Dąbrowski otrzymał od Edwarda Zalewskiego członka delegacji pokojowej w Rydze depeszę, z której wynika, iż poseł Filipowicz został uwolniony i wyjeżdża z Moskwy do Rygi.

Opieka nad jeńcami polskimi w Rosji.

WARSZAWA 12.12. (Pat.) Komunikat Centralny Czerwonego Krzyża w Warszawie otrzymał następujący radiotelegram z Genewy: „Stosownie do wyrażonego życzenia Czerwonego Krzyża rozciąga swoją opiekę nad polskimi jeńcami wojennymi za pośrednictwem Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, który gwarantuje nie tykalność transportów z Polski przeznaczonych dla jeńców.

Impertynencki ton noty niemieckiej.

PARYŻ. 11.12. (Pat.) Prawie wszystkie dzienniki z oburzeniem podkreślają impertynencki ton noty niemieckiej, wysłanej jako odpowiedź na notę sprzymierzeńców, dotyczącą podróży i przemówień ministrów niemieckich w Nadrenji.

—0—

Działalność Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej w Lublinie.

W Dłuszniku Urz. Wojew. Lub. czytamy:

Zorganizowanie Komitetu nastąpiło w krytycznej chwili nieprzyjacielskiej przewagi militarnej, w której wszystkie warstwy ludności Woj. Lubelskiego w jedną połączyły się całość bez różnicy przekonań politycznych w celu bezpośredniej obrony granic państwa przed wrogiem, co już w pobliżu wdzierał się ziemię.

Działalność rozpoczęto dnia 8 go lipca. Na czele Komitetu stanął Wojewoda Lubelski p. Stanisław Moskalewski.

Uruchomiono aparat wykonawczy, złożony z 1) prezydium, w którego skład oprócz prezesa wchodził pp.: Saturnin Osiniński, jako wice prezes, zastąpiony przez posła p. Irenę Kosmowską, a wskutek jej wyjazdu z Lublina przez p. Aleksandra Klonowskiego, sekretarz p. Władysław Hedinger, zastąpiony po jego wstąpieniu w szeregi przez p. Jana Olecha oraz delegat Jen. Halera Antoni hr. Rostworowski. 2) Wydział kwalifikacyjny z O. J. Woronickim i zastępczo prezesem Ignacym Stelińskim na czele. 3) Wydział mobilizacyjny z p. Feliksem Moskalewskim. 4) Wydział finansowo rachunkowy z p. Władysławem Gutowskim. 5) Wydział propagandy z p. Wiesławem Czerwińskim. 6) Wydział prasowy z profesorem Waścisławskim. 7) Wydział pomocy żołnierzowi początkowo z p. Dr. Garbaczewskim, potem z O. J. Woronickim na czele. Przejściowo utworzony Wydział Gospodarczy objął p. Edmund Kłopotowski.

W ramach wyszczególnionych Wydziałów objęto całokształt pracy Komitetu. Jedne z wydziałów miały na celu podniesienie ducha w narodzie i uodpornienie go na ataki agitacji bolszewickiej (organizacja komitetów powiatowych i gminnych, propaganda drukiem i słowem), inne — bezpośrednią pomoc materialną ochotniczemu formacjom wojskowym, opiekę nad żołnierzem i jego rodziną, werbunek do armji, zorganizowanie obrony m. Lublina i t. p. Dział finansowy dostarczał środków materialnych. W wyniku intensywnej pracy Komitetu Województwo Lubelskie osiągnęło maksimum odporności wewnętrznej przeciwko grożącemu niebezpieczeństwu. Pożyteczne rezultaty pracy w poszczególnych działach przedstawiają się następująco:

Wydział Kwalifikacyjny miał na celu wytworzenie społeczno-moralnej atmosfery, uniemożliwiającej uchylene się kogokolwiek od ciężących na nim obowiązków w chwili krytycznej dla Państwa.

Głównie chodziło o spełnienie obowiązków służby czynnej wojskowej ze strony osób, które obciążone obowiązkami społecznymi nie powinny były same decydować o tem, czy mają pójść, czy mają czekać. Kwalifikowanie spornych wypadków wprowadziło regułę obowiązku służby dla wszystkich, kto mógł utrzymać oręż w ręku. O wyjątkach decydował Wydział Kwalifikacyjny, wydając w okresie działalności 112 kart kwalifikacyjnych. Sam przewodniczący Wydziału, aby dać przykład posłuchu dla potrzeb kraju, stanął z kłosem w ręku w chwili, gdy z inicjatywy Wydziału Mobilizacyjnego pod kierunkiem władz wojskowych sypano szanice dookoła Lublina.

Wydział Mobilizacyjny rozpoczął akcję werbowaniem ochotników do służby czynnej i pomocniczej oraz formowaniem oddziałów ochotniczych dla celów pomocy wojsku.

Przez Biuro Werbunkowe Wydziału Mobilizacyjnego zgłoszeń do służby czynnej 2.864 osób, do pomocniczej 562 osoby, do pracy fizycznej 2.456 osób, łącznie 5.882 osoby. Bliższa chwila niebezpieczeństwa podyktowała Wydziałowi Mobilizacyjnemu powołanie do życia pogotowia Wojennego i Straży Obywatelskiej. Ludność w wieku od 17 do 50 lat na skutek odezwy p. Wojewody Lubelskiego została pociągnięta do świadczeń wojennych. Aby pozyskać jaknajszersze masy z kół inteligencji, Wydział Mobilizacyjny zwrócił się do wszystkich instytucji o wykaz osób w odpowiednim wieku a do Twa lekarskiego o powołanie Komisji przeglądowej. Zakwalifikowani do ćwiczeń podzieleni zostali na oddziały i obwiązani byli w terminach oznaczonych, pod kierownictwem instruktorów wojskowych, odbywać ćwiczenia.

Na czele Straży Obywatelskiej stanął w charakterze Komendanta Wojewódzkiego p. Edward Rettinger. W krótkim czasie na całym terenie Województwa Lubelskiego powstała sieć straży obywatelskich, którym w dziele utrzymania porządku i zabezpieczenia normalnego biegu życia publicznego przypada jedno z naczynnych miejsc. Nieprzypadkiem w tym czasie podsunął się już był nieomal pod mury miasta Lublina. Władze wojskowe postanowiły miasta bronić. Wydział Mobilizacyjny podjął się pod fachowym kierunkiem władz wojskowych wykonać roboty fortyfikacyjne. Zwiększenie materiału, dostarczenie robotników, wypłaty i pomoc w dozoru spadły na barki Wydziału Mobilizacyjnego, który je skutecznie doprowadził do końca przy współudziale Straży Obywatelskiej. Koszt robót, pokryte z Kasy W. K. O. N., wyniosły około 500.000 marek.

Wydział propagandy rozwinął szeroką działalność na prowincji.

cji. Sprężysty kierunek, gorliwa praca kadrów instruktorskich doprowadziła Województwo Lubelskie do pokrycia siecią powiatowych, gminnych i wioskowych Komitetów obrony narodowej. Liczba Komitetów prowincjonalnych sięga 100. Wszystkie ideowe poczynania W. K. O. N. musiały iść za pośrednictwem Wydziału Propagandy do szerokiego kół ludności. Propaganda pożyczki państwowej, zaciągu ochotniczego, świadczeń materialnych na rzecz żołnierza i Państwa i t. p. mogły o tyle skutek odnieść, o ile Wydział propagandy gorącym słowem, drukiem i piśmem zdołał dotrzeć do mas. Dlatego w znacznej mierze skuteczność prac Komitetu zawisała od pracy Wydziału Propagandy i z tego stanowiska znaczenie tej pracy należy ocenić. Rozumiejąc znaczenie Wydziału Propagandy, Komitet nie szczędził starań, by wpływem ideowym, zachętą do walki obronnej pociągnąć jaknajwiększe masy ludności. Zdrowa myśl państwową szerokimi prądami wdzierała się nawet do zapadłych kątów Województwa, uciekły przynajmniej na pewien czas swary i porachunki partyjne, ludność skupiała się dokoła naczelnego hasła obrony kraju przed zalewem bolszewickim i krzepła w spoidlach organizacji społecznej.

Analogiczną rolę do spełnienia miał sobie powierzona **Wydział Prasowy**. Co mogło przebrzmieć przelotnie, poruszyć chwilowo, to zadaniem Wydziału Prasowego było utrwalenie w druku i piśmie. Wydział umieszczał w prasie codziennej komunikaty o rozwoju akcji obrony narodowej, drukował odezwy w tysiącach egzemplarzy, sprawdzał wydawnictwa i t. p. Wydawał również pismo tygodniowe „Obrona”, ażeby systematycznie, kropla po kropli, wpajać w masy ludowe konieczność umiłowania sprawy narodowej, i tejże czynnej obrony. Spotkał się ze zrozumieniem i poparciem szerokiego grona dziennikarzy i wyższej inteligencji, którzy radą, wskazówką, pracami literackimi zasilali wydawnictwa i tygodnik Wydziału. W wydanych numerach „Obrony” czytelnik znalazł odbicie wysiłków zarówno Wojewódzkiego Komitetu Obrony Narodowej jak i kół prowincjonalnych w systematycznie prowadzonym dziale „Akcja Obrony Narodowej w Województwie Lubelskim”.

Niezmiernie trudne i skomplikowane zadanie miał przed sobą Wy-

dział **Pomocy Żołnierzowi** i jego rodzinie. Jak zmniejszyć ciężar wojny, jak ulżyć niedoli tych, którzy w poczuciu konieczności spełnienia najświętszego obowiązku o brony ziemi ojczystej, poszli przelewać krew, zostawiając nieraz w nędzy żonę i dzieci. To było zadaniem Wydziału pomocy żołnierzowi, zadaniem, które bez współudziału Państwa tylko częściowo może być wykonane przez siły społeczne. Nie pretendując do esikowitego zarządzania i nie pragnąc zastąpić Państwa, rozporządzającego wszelkimi środkami pomocy w tej dziedzinie, Wydział przystąpił do organizacji pomocy w ramach siły i możliwości, powołując do życia ochronki dla dzieci żołnierszy, kuchnie tanie, wprowadzając rozdawnictwo artykułów spożywczych, wydając zasiłki pieniężne i t. p. Akcja humanitarna, rozpoczęta przez Wydział, musi być rozwinięta i postawiona na wysokości istniejących potrzeb. Na tem stanowisku stanął Zjazd Przedstawicieli Komitetów Obrony Narodowej Województwa Lubelskiego, odbyty dnia 12 września 1920 r. w Lublinie. W myśl powziętej na tym Zjeździe uchwały, Komitet wniósł szczególną uwagę zwrócić w przyszłej swojej akcji na pomoc dla rodziny żołnierza. W braku środków należy ograniczyć swoje inne agendy, natomiast tej działalności poświęcić wszystkie siły i zasoby materialne. Bliska chwila likwidacji Komitetu o dotychczasowym zakresie działalności doprowadzić ma właśnie do wyłonienia specjalnej organizacji społecznej, skupiającej wysiłki dokoła akcji pomocy żołnierzowi, jego rodzinie i inwalidom.

Wydział Gospodarczy, powołany do życia w przejściowym okresie istniejących w tym względzie potrzeb, całkowicie spełnił włożone nań obowiązki.

Szerokie podstawy finansowe dla całej działalności Komitetu dał staraniem p. Gatoskiego Władysława **Wydział Finansowo Rachunkowy**. Nie kwesty lub drobne datki stały się podstawą finansowania poczynania Komitetu, lecz szeroko pomyślana akcja opodatkowania się dobrowolnego ludności na rzecz akcji Komitetu. Opracowany projekt t. zw. „Społecznego podatku Obrony Narodowej” został z powodzeniem przeprowadzony dzięki obywatelskiemu stanowisku wszystkich warstw ludności i głębokiemu wyczuciu rzeczywistych potrzeb kraju w danej chwili. Zrozumiano, iż od

ofiar materialnych uchylać się nie wolno w momencie, gdy żołnierz krok za krokiem odpierał ataki nieprzyjaciela, szerokim strumieniem przelewał krew ofiarą w obronie całości granic. Dawano chętnie i dużo, już to w przedmiotach wartościowych i monetach metalicznych, już to w gotówce. Do dnia 1-go września, według sprawozdania kasowego, zamieszczonego w Nr. 8 „Obrony”, wpłynęło na rachunek Komitetu mk. 6 258 583 f. 75 gotówką. Suma ta świadczy o skali zainteresowania się pracą Komitetu i rozmiarach moralnego i materialnego poparcia ze strony społeczeństwa.

Jeżeli Wojewódzki Komitet Obrony Narodowej w Lublinie choć w części spełnił zakresione sobie zadanie, to przedewszystkiem zawdzięcza to patriotycznemu stanowisku ogółu ludności bez różnicy wyznania i zapatrywań politycznych, w imieniu którego pracę prowadził, oraz poparciu władz wojskowych, wyższej administracji cywilnej, instytucji społecznych, kulturalnych i zawodowych.

KRONIKA.

Z Województwa Lubelskiego.

**** Niebezpieczny figiel.** Dn. 30.12 w lesie Siedleckim w bliskości toru kolejowego dwaj ludzie pilnujący toru rozłożyli ognisko, aby się przy nim ogrzać. W tym samym celu zbliżył się do ognia przechodzący tamtędy żołnierz, Antoni Celarczyk i wyjąwszy z kieszeni granat ręczny rzucił go w ogień. Nastąpił wybuch, który poranił wszystkich trzech ludzi a najciężżej żołnierza. — Rannych odwieziono do szpitala w Siedlecach.

**** Przyłapanie podpalacza na gorącym uczynku.** Dn. 28 listopada we wsi Lemszczyzna o g. 12 w nocy Józef Włosek przechodząc z synem koło swojego mlyna zauważył uciekającego człowieka. Sądząc że to złodziej puścił się za nim pogoń — ale po chwili spostrzegł ogień wydobywający się ze mlyna. Zaniechawszy poselgu, zwrócił się do gaszenia ognia na szczęście paliła się dopiero nafta, którą polano były wioły.

Podpalacz, Antoni Rysztak, mieszkający we wsi Lemszczyzna oddany został w ręce sprawiedliwości.

**** Schwytywanie dezertera i niebezpiecznego bandyty.** Dnia 26.11. schwytyano we wsi Polnikowy gminy Zakrzew, niejakiego Pawła Pastuchę, dezertera, bandytę podejrzanego o współudział w zabójstwie Pawła Łączki, ze wsi Zakrzew pow. Krasnostawskiego. Zatrzymany przez funkcjonariuszy policji, Pastucha próbował ucieczki, na wezwanie nie zatrzymał się, wówczas dano strzały, raniąc go trzykrotnie w obie nogi.

Niebezpiecznego ptaszka odwieziono na posterunek policji, gdzie opatrzone mu rany i odstawiono pod konwojem do szpitala w Krasnymstawie.

W stodole, w której się Pastucha ukrywał znaleziono mnóstwo rzeczy pochodzących z rabunku i kradzieży, koźuchy, futra, palta i dużo artykułów żywności.

Z Miasta.

**** Weterani 1863 r.,** którzy pragną korzystać z dodatkowego deputatu na St. zechcą się zgłosić po dokładne informacje do weterana Czarneckiego ul. 8 Maja № 20 m. 3 najpóźniej do 16 bm. Od 9 do 11 z rana. 5287

**** Konferencja reprezentantów towarzystw i instytucji oświatowo kulturalnych** zwołana przez Wydział Oświatowy Biura Społecznego, odbędzie się w sali Senatu Uniw. Lubelskiego w piątek dnia 17 grudnia r. b. o godz. 8 wieczór. Wydział oświatowy prosi wszystkie towarzystwa i instytucje oświatowo kulturalne lubelskie o wysłanie na tę konferencję po dwóch delegatów.

**** Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** W sobotę dnia 18 grudnia r. b. o godzinie 8 wieczór w sali I Uniwersytetu lubelskiego odbędzie się wykład prof. uniw. Michała Orzechkiego p. t. „Typ człowieka społecznego w literaturze współczesnej”. Wstęp dozwolony wszystkim. Bilety wstępu po 8 marki. Niezwykle oryginalny i ciekawy temat ściąganie niewątpliwie liczną publiczność.

**** Z Dyrekcji poczt i telegrafów w Lublinie.** W urzędzie pocztowym Śniadowo, powiatu Łomżyńskiego, Województwa Białostockiego, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

OFIARY.

— W dniu Imienin ś. p. Lucji z Hessów Węgrzeckiej, mk. 50 na wpisy dla niezamożnych uczniów składają mąż i synowie.



DRUKARNIA

„GŁOSU LUBELSKIEGO”

ul. Kościuszki Nr. 10.

zaopatrzona jest w wielką ilość
cztionek różnego kroju
i maszyny pospieszne. Wykonuje
wszelkie roboty w zakres drukarstwa
wchodzące: BROSZURY, CENNIKI,
KATALOGI, CYRKULARZE, AFISZE
: : : : TABEL i t. p. : : :
szybko i starannie po cenach
umiarkowanych.

Telefonu Nr. 84.

NA GWIAZDKE
Księgarnia J. Cholewińskiej
w Lublinie, Krak. Przedm. 23 (hotel Angielski)
poleca w wielkim wyborze.
książki dla dzieci i młodzieży, papiery li-
stowe, komplety cykli, albumy, teatry
porcelanowe i galanteria biurowa. Gry towa-
rystyczne i umysłowe, zabawki, lalki, przybo-
ry choinkowe. Marki wszechświatowe do
zbiórów w serjach i na sztuki 5277

PŁUG STOCKA
(przedwojenny) 80 H. P. w dobrym stanie
do sprzedania.
5280 — Oferty na piśmie: —
Lublin, 3-go Maja № 5, m. I.

DOBNE OGŁOSZENIA.

A.A. Kupuję: lisy, kuny, tchórze,
wydry, zajęcze skóry, bor-
suki, barany z wełną i bez, kozy, sarny,
włosy końskie i świńskie, wosk. Ceny kon-
kurencyjne. Lubartowska 29 m. 18. 4950

Koncesjonowane Biuro
„Wiedza” A. Kozanecki, Lublin,
Krak. Przedm. 53. Złatwia: pisanie podań,
prośb, rekursów, deklaracji kasowych,
umów prywatnych i listów, tłumaczenia i
przepisywanie na maszynaach w językach
obcych i użycie pisanie na maszynaach. Biuro
to wykupuje świadectwa handlowe i prze-
mysłowe, patenta i takowe doręcza właśc-
icielom przedsiębiorstw. 4022

Hurtowy skład drożdży Fabryki Lubel-
skiej Z. Omilianowski i S-ka w Lublinie,
ul. Cicha 3. Filja: w Lublinie ul. Bychaw-
ska 13, w Chełmie, ul. Lubelska 8. Po-
leca: codziennie świeże drożdże oraz
wszelkie towary codziennej potrzeby. 4941

Zgubiono książeczkę wojskową wysta-
wioną przez P. K. U. w Zamościu z
dnia 17/II 1920 za № 46 na imię Mordki
Lumermana z Babie pow. Biłgoraj.

Potrzebny buchalter bankowiec. Wis-
demość w Adm. „Głosu” pod „Bank.”
5222

Zgubiłam dowód osobisty wydany przez
Komendę Policji w Lublinie na imię
Sara Balbina Laderman. Bernardyńska 6.
5281

Reklama to pieniądz.